

fot. archiwum Jacek Szulca



Lek. wet. Jacek Szulca oraz lek. wet. Leonard Gugala podczas zawodów w Niemczech

Golf

- wygrywasz albo przegrywasz

„Golf jest bardziej ekscytujący niż wyścigi, karty, spekulacje czy związki małżeńskie. W golfie nie ma marginesu na błędy: wygrywasz albo przegrywasz. Nie możesz się zabezpieczyć; nie możesz blefować; nie możesz powiedzieć stop. Dana jest Ci jedna szansa, a ty albo trafiasz, albo nie. Nie ma nic bardziej surowego w życiu. I to właśnie ta ultra i ekstremalna ścisłość czyni golf tak wielce interesującym.”

Arnold Haultain, 1908

Z pomysłodawcami zawodów golfowych dla lekarzy weterynarii i ich rodzin, czyli lek. wet. Leonardem Gugalą oraz lek. wet. Jackiem Szulcem, rozmawia Monika Cukiernik.

W jakich okolicznościach rozpoczęła się Wasza przygoda z golfem i co tak naprawdę skłoniło Panów do uprawiania tej dyscypliny sportu?

Leonard Gugala: O golfie wiedziałem od dawna, ale w mojej mentalności tkwiło mityczne przekonanie, że golf jest sportem dla bogatych oraz emerytów. Głównie z tego powodu odkładałem rozpoczęcie gry. Kiedy moja żona wykupiła kurs nauki gry w golfa dla całej rodziny i egzamin na uzyskanie zielonej karty, ucieszyłem się. Żona liczyła na to, że choć trochę oderwie mnie od pracy, która pochłania większość mojego czasu. I miała rację! Wkrótce okazało się, że było to moje „koło ratunkowe”, a gra stała się wielką pasją.

Jacek Szulca: Kilka lat temu zostałem zaproszony na turniej AUDI CUP na pole golfowe do Woli Błędowej, gdzie przy okazji zawodów dla profesjonalistów zorganizowano naukę pierwszych golfowych kroków. Było to 6 lat temu i od tamtego czasu rozpoczęła się moja przygoda z golfem. Ponieważ należę do ludzi poszukujących nowych wyzwań, zdecydowałem się podjąć rękawicę rzuconą przez los i starać się zwyciężyć.

Jak często grywacie w golfa?

L.G.: W golfa grywam głównie w turniejach towarzyskich, najczęściej w week-

endy. W sezonie nawet 2-3 weekendy poświęcam na tzw. golfowe wypady.

J.Sz.: Nasz zawód, który wykonujemy z pasją, wypełnia niemal cały mój czas, jednak przynajmniej 1-2 razy w tygodniu jestem na *driving range*, aby oderwać się od zawodowych problemów i ćwiczyć uderzenia. Po prostu, jak to w życiu jest – doskonalam się, by być lepszym.

Jakim sprzętem Panowie grają?

L.G.: Sprzęt jest podstawą do gry, ale dla osób początkujących można kupić za bardzo przyzwoite pieniądze kije i buty, które nie przekraczają kwoty 1 000 zł. Oczywiście w miarę doskonalenia umiejętności sukcesywnie można się wyposażać dalej.

J.Sz.: Jest wiele firm produkujących kije golfowe, dlatego uważam, że z zakupem właściwych kijów do gry trzeba dość długo poczekać, aby wybrać te najlepiej pasujące. W klubach golfowych znajduje się znaczna ilość różnorodnych kijów. Zalecam, aby za każdym razem je wypożyczać i próbować grać różnym sprzętem. Ja, wracając do pytania, gram kijami firmy Wilson.

Do czego porównaliby Panowie moment przy wykonywaniu swingu czy putta? Na czym konkretnie skupiają się wówczas Wasze myśli?

L.G.: Swing i putt to klucz do gry w golfa. Elementy te ćwiczy się przez cały czas gry, podobnie jak serwis oraz odbiór piłki w ćwiczeniach tenisisty. Podczas wykonywania swingu można tylko w skupieniu myśleć o tym, co robimy: oczy wpatrzone w piłkę i płynne wykonanie swingu to nasz cel!

J.Sz.: To, co się dzieje w naszej głowie, ma największy wpływ na grę. Jak powiedział Bobby Jones „golf jest grą, która

rozgrywa się na pięciu celach pomiędzy uszami”. Myślenie pozytywne ma tutaj ogromne znaczenie, bo jeśli stoisz nad kilkumetrowym czy kilkunastucentymetrowym puttem, patrzysz i myślisz, że piłka wpadnie do dołka, to zwykle wpada! Golf jest piękny między innymi dlatego, że rozwija pozytywne myślenie. Zen golf uczy, że sukces przychodzi od wewnątrz, a nie z zewnątrz. Zatem za każdym razem trzeba uwierzyć w siebie. Nie należy rozpałmiętywać złego uderzenia, a nawet szybko o nim zapomnieć, a koniecznością jest skupienie się tylko na „tu i teraz”!

Czym jest dla Panów golf?

L.G.: Golf jest wspaniałą dyscypliną, która pozwala zniwelować zmęczenie, a przy okazji pozwala w bardzo elegancki sposób rywalizować sportowo. Golf może zarówno ekscytować, przynosić radość, jak i frustrować. Generalnie jest dyscypliną, która rodzi tysiące pytań.

J.Sz.: Dla mnie golf jest formą spędzenia wolnego czasu, odreagowania stresu. Sport ten sprawia mi olbrzymią przyjemność i satysfakcję.

Do golfa przyłgnęła etykieta sportu elitarnego i tak było przez lata. Czy dziś to już sport dla wszystkich? Ilu lekarzy weterynarii uprawia tę dyscyplinę sportu?

L.G.: Elitarność to chyba na dzień dzisiejszy trochę za mocne słowo. Jest wiele dyscyplin, które są bardziej elitarne od golfa. W USA w golfa gra około 40 mln ludzi i sport ten jest tam o wiele tańszy niż w Polsce, począwszy od sprzętu, a skończywszy na opłacie za grę na polu. W USA grają zarówno ci, którzy lubią, jaki i ci, którzy mają pieniądze. I jest to fajne! Osobi-

ście zachęcam wszystkich do tego, aby spróbować gry, a dopiero później opinio- wać, jaki jest golf. Myślę, że w Polsce gra czynnie około dwudziestu lekarzy wete- ryrii.

J.Sz.: Kiedyś narciarstwo określano mianem sportu elitarnego, wcześniej nieco tak odczytywano tenis. W tej chwili narciarstwo, jak i tenis uprawia niezliczo- na liczba amatorów tych dyscyplin. My- ślę, że wkrótce pola golfowe wypełnią się miłośnikami tego sportu. Należy pamię- tać, że sport ten całkowicie został zapo- mniany w czasach PRL-u. Odrodzenie tej arcyciekawej gry nastąpiło w ostat- nim dziesięcioleciu, co wyraźnie prze- kłada się na zainteresowanie tą dziedziną sportu wśród lekarzy weteryrii. Dwu- dziesięciu lekarzy weteryrii? Sądziłem, że dziesięciu. (*śmiech*)

Trzeba mieć jakieś określone predyspozycje do uprawiania golfa? Czy każdy może spróbować tego sportu?

L.G.: Golf jest jedną z nielicznych dyscy- plin sportowych, w których waga, wzrost, a przede wszystkim wiek nie odgrywa- ją żadnej roli. Z tego właśnie powodu gra w golfa wybierana jest przez ludzi prowa- dzących najróżniejsze style życia. Czyż to nie jest piękne, gdy na pole wychodzi dziadek z wnukiem? (*śmiech*)

J.Sz.: Zgodzę się z Leonardem. W zasa- dzie każdy, bez względu na wiek, może rozpocząć grę w golfa. Zarówno młodzi ludzie, jak i nieco starsi panowie oraz pa- nie bez specjalnych predyspozycji mogą uprawiać tę dyscyplinę. Jednakże każdy przyszły golfista powinien mieć na uwad- ze nieznaczne przygotowanie kondy- cyjne. Specjaliści analizujący grę w golfa stwierdzili, że swing jest czynnością bar- dzo obciążającą dla odcinka lędźwiowe- go kręgosłupa i zawsze należy przed grą w golfa, bez względu na poziom gracza, przeprowadzić krótką rozgrzewkę.

Czym powinien się charakteryzować początkujący golfista?

L.G.: Początkujący golfista powinien sta- rać się poznać podstawy golfa i nie rezy- gnować za wcześnie, ulegając swoim sła- bościom. Każdy z nas potrzebuje innego czasu, aby „zaskoczyć”!

J.Sz.: Cierpliwość, cierpliwość i jeszcze raz cierpliwość. Golfista, nie tylko po- czątkujący, musi wiedzieć, że golf wyma- ga czasu i samodyscypliny oraz wielu se- tek godzin spędzonych na *driving range*’ach. Później świetnie jest sobie wynagrodzić te wszystkie poświęcenia i wysiłki pod- czas turnieju czy wspólnej gry z przyja- ciółmi „na dołkach”.

Jeśli chciałabym pograć w golfa rekreacyjnie 2-3 razy w miesiącu, z jakimi wydatkami muszę się liczyć?

L.G.: Gra 2-3 razy w miesiącu? Koszt jest zależny od wielu czynników, m.in. od tego, czy gramy w turnieju, czy tylko rundę na polu. Cena może się wahać, za- leżnie od pola, od 80-300 zł za grę.

J.Sz.: Zaczynając grę, nie musisz kupo- wać sprzętu golfowego. Na większości pól golfowych, *driving range* czy *indoor golf* można wypożyczyć kije golfowe (szacun- kowy koszt 5-15 zł za kij, z możliwością bezpłatnej wymiany kija w trakcie gry). Do gry potrzebne są jeszcze piłeczki. W tym celu kupujesz żetony na piłeczki (szacunkowy koszt 8-30 zł za kosz piłek – średnio 20-50 szt.). Trenowanie *driving range* jest najczęściej darmowe. Jeśli jed- nak chciałabyś nauczyć się grać dobrze, warto wziąć kilka lekcji z trenerem PRO (szacunkowy koszt 1 godziny 80-150 zł). Na początku warto zakupić jeszcze rękawiczkę, która ułatwi trening (koszt 20-80 zł). Zakupy drogą internetową są znacznie tańsze. Jeśli po kilku lekcjach dojdiesz do wniosku, że golf to sport dla ciebie, należy liczyć się z dodatkowymi kosztami. Oto przybliżone ceny: zestaw kijów – w zależności od marki/jakości od 900 do 2500 zł/za komplet 12-14 sztuk wraz z torbą; buty do golfa – 200-500 zł; wózek do golfa – 100-500 zł; piłeczki – 2-5 zł/szt.; zielona karta – 150 zł (opła- ta jednorazowa); członkostwo w klubie golfowym – wpisowe 1500-10 000 zł oraz opłata roczna za bezpłatną grę na trenin- gowym boisku i polu, która uzależniona jest od danego klubu.

Podobno nasi golfiści często korzystają też z gościnności krajów ościennych?

L.G.: Korzystanie z pól krajów sąsied- nich często łączy się z kosztami, które są niejednokrotnie niższe niż w Polsce, ale też z chęci grania na innym polu, po- nieważ każde pole golfowe ma swój nie-

powtarzalny urok i oczywiście zakres trudności.

J.Sz.: Ponieważ zimą trudno o dobre miej- sce do gry w Polsce, popularne są wyjaz- dy np. do Egiptu, Tunezji, na Wyspy Karaibskie, w ramach których organizo- wane są gry lub szkoły golfa. Szacunkowy koszt wyjazdu to 4 000-20 000 zł. W cza- sie sezonu letniego dobrze jest wybrać się do Czech, gdzie są wspaniałe pola golfo- we lub za naszą zachodnią granicę, gdzie wzdłuż jej linii leży bardzo duża liczba pól golfowych. Polecam jedno z najbardziej luksusowych pól w Europie, w Bad Sa- arow, 40 km od Świecka.

Które pole golfowe w Polsce i na świecie najbardziej Panowie lubią i dlaczego?

L.G.: Jestem lokalnym patriotą, dlatego bardzo lubię „swoje” Binowo Park z pa- nująca tam przyjazną atmosferą. Ostatnio miałem zaszczyt grać w Bad Saarow koło Berlina – na polu A-Rosa oraz na Flory- dzie – na polu Pelikan Pointe Golf. Oba pola mają niepowtarzalny urok, ale każ- de swój odrębny, niepowtarzalny styl. Na każdym polu nawet początkujący gol- fista jest mile widziany, spotka się z wiel- ką serdecznością, a nawet zawiązują się różne bliższe znajomości.

J.Sz.: Poziom pól golfowych w Polsce jest na coraz wyższym poziomie. Nasze niektó- re pola dorównują już najlepszym warun- kom, które są na polach golfowych w Eu- ropie. Przed nami jeszcze wiele pracy, ale takie pola, jak Rosa w Częstochowie, Bino- wo Park czy w Międzyzdrojach są doskona- łymi miejscami do gry w golfa. Pole golfo- we, na którym grywam najczęściej, w Woli Błędowej, spełnia wszelkie warunki do grania i ważne jest, że aby zagrać „rundkę”, nie muszę daleko wyjeżdżać. Najlepsze pole golfowe, na jakim miałem przyjemność grać, to pole w Bad Saarow w Niemczech, o którym wspominał już Leonard.

Dziękuję Panom za rozmowę, życząc nie tylko golfowych sukcesów. □



Golfiści w Bad Saarow

foto: archiwum Jolanta Struś